

WIŚNIOWA 1990

W dniach od 30 stycznia do 9 lutego 1990 r. odbyło się kolejne, organizowane przez Kościół Zborów Chrystusowych w Dąbrowie Górniczej, zimowisko (słuszniejsza nazwa „wiośnisko”), po raz drugi w Wiśniowej, w gościnnym domu p. Zofii Twardosz.

Mogliśmy spędzać tutaj wspólnie chwile. Po długich, ciekawych spacerach, rozmawialiśmy o pięknie Bożego stworzenia, które to piękno zauważaliśmy na każdym kroku. Dopisywała nam również pogoda, pod warunkiem, iż się zapomni, że nie dostarczono śniegu.

Oprócz sportu i wypoczynku mieliśmy bardzo ciekawe wykłady, które prowadzili: s. Wiesława Naumiuk (z Warszawy) — dla grupy młodszej i br. Jarosław Sciwiarski (II Pastor, duszpasterz młodzieżowy Kościoła w Dąbrowie Górniczej) — dla starszych. Wykłady te pozwoliły nam wszystkim — i młodszym i starszym — przybliżyć się do Boga. Były również wieczory ewangelizacyjne, w których „Słowo” przepłatało się z „życiem”. Wieczory te pokazywały jak „Słowo” (J 1,1) zmienia „życie”. Kilku (10) młodych, a nawet bardzo młodych, uczestników zimowiska postanowiło oddać swoje życie w ręce Jezusa. Kilku innych odnowiło swoje przymierze z Bogiem, szczególnie pod wpływem słowa o

Przemienieniu Pańskim zwiastowanym przez Pastora Henryka Sacewicza.

Dużą atrakcją była wycieczka autokarowa po nowosądeckczyźnie. Zwiedziliśmy kościółek w Dębnie (zabytek klasy zerowej), oglądaliśmy Trzy Korony, przepiękną panoramę Tatr i Pienin, malownicze krajobrazy nad Dunajcem i Popradem. Przekonaaliśmy się też, że i o tej porze roku Krynica posiada swój szczególny urok.

Dwa dni przed zakończeniem zimowiska odbył się „Dzień Kursanta”, w którym całą „władzę”, łącznie z kuchnią, wzięli w swoje ręce uczestnicy turnusu. Płec męska mogła się przekonać, że wśród kursantek są takie, które potrafią „przez żołądek trafić do serca”. W dniu tym było wiele zabawy. Wujek Heniek stwierdził, że był to jeden z niewielu, jakie zna, dni kursanta, w którym „kursantowy personel” potrafił utrzymać się do końca dnia (choć nie zabrakło ulotek z hasłem: Precz z ...). Pointą tego dnia było ognisko, na które czekaliśmy nie tylko ze względu na kiełbaski. Był to czas, w którym mogliśmy porozmawiać, a spoglądając w iskrzący się gwiazdami nieboskłon, wielbić Stwórcę pieśniami i modlitwą.

Pomocnymi w przyswojeniu prawd biblijnych były filmy video, oparte o Słowo Boże. Naszymi opiekunami byli: ciocia Wiesia Naumiuk oraz ciocia i wujek Podwysoccy (z W-wy). O nasze żołądki dbały natomiast „ciocie kucharki”, tj. c. Stasia Bąk (Kościół w Sosnowcu) i Hania Czaj (Dąbrowa Górnicza). Nas, kursantów było 32 - z Warszawy, Grójca, Siemianowic, Jaworzna, Sosnowca i Dąbrowy Górniczej. Całe zimowisko mogło się odbyć dzięki pomocy finansowej br. Pawła Bajko, Ludwika Komorowskiego oraz Fundacji „Słowo Życia” w osobie br. Władysława Dwulata. Bez tej pomocy nie byłoby to możliwe, nie mielibyśmy tak wspaniałego wypoczynku. Najbardziej wdzięczni jesteśmy Bogu, gdyż to On, używając ludzi, pozwolił na zorganizowanie tegorocznego zimowiska i to właśnie On wspaniale ochraniał nas przez cały czas pobytu w Wiśniowej.

DARIA I ESTERA

